

## „Częścią zem się jeszcze nie rozgościł w Rzymie”. Wokół podróży Jana Kazimierza Denhoffa z lat 1670–1675

Badacze zajmujący się historią staropolskiej kultury, oświaty, życia codziennego czy mentalności wielokrotnie podkreślali znaczenie podróży. Wskazywano na ich ogromną rolę w systemie edukacji, niebagatelny wkład w poszerzanie horyzontów intelektualnych, nawiązanie kontaktów i relacji artystycznych oraz rozwój komunikacji społecznej i obiegu informacji w społeczeństwie<sup>1</sup>. Tradycyjnie już, od kilkudziesięciu lat, najwięcej miejsca poświęcano podróżom mieszkańców Rzeczypospolitej Obojga Narodów do Włoch i Francji, zarówno w okresie Odrodzenia, jak i baroku. Wśród wielu nurtów badań nad staropolskimi peregrynacjami zwraca uwagę skupienie zainteresowań badaczy na różnorodnych aspek-

---

<sup>1</sup> Z niezwykle obszernej literatury dotyczącej staropolskich podróży warto wspomnieć: A. Mączyński, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, wyd. 2, Warszawa 1980; A. Sajkowski, *Włoskie przygody Polaków. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa 1973; idem, *Opowieści misjonarzy, konkwistadorów, pielgrzymów i innych świata ciekawych*, Poznań 1991; H. Barycz, *Z dziejów polskich wędrowek naukowych za granicę*, Wrocław 1969; idem, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965; D. Żołądź–Strzelczyk, *Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996; Z. Pietrzyk, *W kręgu Strasburga. Z peregrynacji młodzieży z Rzeczypospolitej Polsko-Litewskiej w latach 1538–1621*, Kraków 1997; B. Rok, *Polskie podróże do Rzymu na jubileusz roku 1700*, [w:] *Dyplomacja. Polityka. Prawo. Księga pamiątkowa ofiarowana profesorowi Henrykowi Kocójowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. I. Paniel, Katowice 2001, s. 305–311; idem, *Podróże litewskich duchownych w drugiej połowie XVIII w.*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem. Studia ku czci profesora Jacka Staszewskiego*, t. II, red. J. Dumanowski, B. Dybaś, K. Mikulski, J. Poraziński i S. Roszak, Toruń 2003, s. 509–517; M. Bratuń, „*Ten wykwintny, wykształcony Europejczyk*”. *Zagraniczne studia i podróże edukacyjne Michała Jerzego Wandalina Mniszcha w latach 1762–1768*, Opole 2002; M. Chachaj, *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995; A. Markiewicz, *Peregrinationes Jablonovianae. Podróże edukacyjne w czasach Jana III Sobieskiego*, Warszawa 2011; *Iter Italicum: sztuka i historia = arte e storia*, red. M. Wrześniak, Warszawa 2011.

tach podróży podejmowanych z XVI w., a następnie w okresie oświecenia. W literaturze przedmiotu dość powszechnie funkcjonuje niepodbudowane argumentacją opartą na źródłach przekonanie, że po kryzysie połowy XVII w. polskie społeczeństwo utraciło swą dotychczasową mobilność, a podróży do krajów Europy Zachodniej nie podejmowano tak często jak w XVI i w pierwszej połowie XVII stulecia. Stosunkowo niewiele zainteresowania budziło do tej pory podróżowanie w czasach panowania Jana III Sobieskiego, skupiano się zwykle na politycznych aspektach okresu rządów tego władcy. Pogłębiona kwerenda i zainteresowanie tym właśnie czasem może przynieść wiele nowych informacji, także dotyczących peregrynacji, a także poszerzyć katalog relacji z podróży. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na pierwszą dekadę panowania Jana III. Wśród opisów podróżniczych pochodzących z lat siedemdziesiątych XVII w. wzmiankuje się zwykle szeroko znane diariusze Teodora Billewicza<sup>2</sup> i Stanisława Wierzbowskiego<sup>3</sup>, dodatkowe informacje przynosi korespondencja i inne relacje, m.in. związane z rzymskim poselstwem wojewody wileńskiego Michała Kazimierza Radziwiłła z 1678 r.<sup>4</sup>

W zbiorach Biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie zachowały się niezmiernie interesujące materiały, związane z osobą kardynała i rezydenta polskiego w Rzymie Jana Kazimierza Denhoffa. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje ciekawy zbiór jego korespondencji z rodziną, pochodzący z czasu jego podróży

<sup>2</sup> T. Billewicz, *Diariusz podróży po Europie w latach 1677–1678*, oprac. M. Kunicki–Goldfinger, Warszawa 2004; starsze edycje: idem, *Diariusz czyniony w Anglii, jako się peregrynowało i mieszkało*, wyd. B. Olszewicz, Poznań 1929; idem, *Dziennik podróży stolnika żmudzkiego (1678)*, przedruk, [w:] J. Dąbrowski, *Polacy w Anglii i o Anglii*, Kraków 1962, s. 108–114; cf. również E. Ziniewicz, *Pamiętniki Samuela Proskiego i Teodora Billewicza*, „Przegląd Humanistyczny”, t. XXV, 1981, nr 3, s. 109–118; B.M. Puchalska, *Sarmata w Anglii. Wokół dziennika podróży Teodora Billewicza*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Apogeum sarmatyzmu. Kultura polska drugiej połowy XVII wieku*, red. K. Stasiwicz, S. Achremczyk, Olsztyn 1997, s. 126–130.

<sup>3</sup> *Peregrynacja Stanisława Wierzbowskiego wojewodzica sieradzkiego do Francji w latach 1678, 1679, 1680 i 1681*, wyd. J.K. Załuski, „Czas”, dodatek miesięczny, t. IX, 1858, marzec, s. 483–516; *Konnotata wypadków w domu i w kraju zaszyłych od 1634 do 1689 r., skreślona przez Stanisława Wierzbowskiego, starostę łęczyckiego i marwaldzkiego, chorążego łęczyckiego, z rękopisu przechowanego w archiwum rodzinnem*, wyd. J.K. Załuski, Lipsk 1858.

<sup>4</sup> J. Jaroszuk, *Poselstwo z obediencją Michała Kazimierza Radziwiłła do Rzymu w latach 1679–1680*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. III: *Radziwiłłowie XVI–XVIII wieku w kręgu polityki i kultury*, Warszawa–Łódź 1989, s. 105–119; H. Osiecka–Samsonowicz, *Pielgrzym i „turysta”. Włoska peregrynacja Michała Kazimierza Radziwiłła w 1678 roku*, [w:] *Socialnių tapatumų reprezentacijos Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės kultūroje*, red. A. Paliušytė, Vlnius 2010, s. 172–187; J. Jaroszuk, *Radziwiłł Michał Kazimierz*, [w:] PSB, t. XXX, Wrocław 1987, s. 292–299; G. Platania, *Il viaggio politico. Il caso di Michele Casimiro Radziwiłł, principe polacco a Vienna nella documentazione d'archivio*, [w:] *Il viaggio in testi inediti o rari*, a cura di F. Roscetti, Roma 1998, s. 69–172; D. Walewander–Musz, *Entrata księcia Radziwiłła do Rzymu, czyli triumf po polsku*, Warszawa 2009.

do Paryża i Rzymu w latach 1670–1675<sup>5</sup>. Wielokrotnie akcentowano już znaczenie staropolskiej korespondencji, źródła tak ważnego dla badań nad historią mentalności i życia codziennego. Stanowi ona również niezmiernie ważne źródło do badań nad podróżami epoki — obok instrukcji rodzicielskich, diariuszy peregrynacji, rachunków oraz wszelkich relacji i notatek sporządzanych zarówno na bieżąco podczas pobytu na zachodzie Europy, jak i redagowanych już po wielu latach po powrocie do Rzeczypospolitej. Wielką zaletą zachowanej korespondencji Jana Kazimierza Denhoffa jest również jej wartość literacka. Listy cechuje dobry styl, świadczący o wykształceniu i szerokich horyzontach, a także poczuciu humoru ich autora.

Jan Kazimierz Denhoff (1649–1697)<sup>6</sup> urodził się 6 czerwca 1649 jako syn podkomorzego wielkiego koronnego Teodora i Katarzyny von Bessen. Jego rodzicami chrzestnymi byli: sam król Jan Kazimierz Waza (po którym otrzymał imiona) oraz królowa Ludwika Maria Gonzaga<sup>7</sup>. Początkową edukację odebrał u jezuitów w Reszlu, Pułtusk i Warszawie. Szybko został kanonikiem warszawskim, od 1666 r. był już dziekanem płockim; dzięki wsparciu króla również w 1666 r. został opatem komendatoryjnym opactwa w Mogile<sup>8</sup>. Znany jest jednak przede wszystkim jako kardynał i stały polski rezydent w Rzymie w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVII w. Pełnił tę funkcję jako wysłannik Jana III Sobieskiego. Przebywał nad Tybrem zaraz po zwycięstwie pod Wiedniem i to właśnie on, wraz z sekretarzem królewskim Tomassem Talentinim, wręczył 29 września papieżowi Innocentemu XI sztandar turecki zdobyty 12 września 1683, wygłaszając przy tej okazji łacińską orację. Szerzej znane są pisane w latach 1686–1697<sup>9</sup>

<sup>5</sup> BCzart. rkps 3622 III, Listy kardynała Jana Kazimierza Denhoffa do rodziców, brata i kardynała Radziejewskiego z lat 1670–1696 [częściowo błędna paginacja listów].

<sup>6</sup> K. Piwarski, *Denhoff Jan Kazimierz*, [w:] PSB, t. V, s. 112–113; E. Ozorowski, *Denhoff Jan Kazimierz*, [w:] *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, red. H.E. Wyczański, t. I, Warszawa 1981, s. 384–385; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XV, Kraków 1897, s. 138–140.

<sup>7</sup> K.R. Prokop, *Varia genealogiczne XVII–XVIII wieku ze staropolskich metryk kościelnych z Warszawy i Wolczyna*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, t. LIV, 2004, s. 162.

<sup>8</sup> BCzart. rkps 3162 IV, Papiery kardynała Denhoffa, s. 7–30. Cf. również: K.R. Prokop, *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz niewoli narodowej doby zaborów (XVI–XIX w.) (cz. VIII)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. XCIV, 2010, s. 206–207; H.Z. Leszczyński, *Z dziejów kolegium prowincjonalnego cystersów w Mogile*, [w:] *Dzieje teologii*, t. II, cz. II, s. 425; *Monografia opactwa cystersów we wsi Mogile*, Kraków 1867, s. 125–129; Z. Szostkiewicz, *Katalog biskupów obrządku łacińskiego przedrozbiorowej Polski*, [w:] *Sacrum Poloniae Millennium. Rozprawy — Szkice — Materiały historyczne*, t. I, Rzym 1954, s. 434; K.R. Prokop, *Polscy kardynałowie*, Kraków 2001, s. 133–143; idem, *Biskupi w gronie pralatów i kanoników płockiej kapituły katedralnej w XVII i XVIII stuleciu*, [w:] *Finis legis Christus. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Wojciechowi Góralskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin*, t. I, red. J. Wroczeński, J. Krajczyński, Warszawa 2009, s. 674.

<sup>9</sup> A. Przyboś, *Kątski Marcin Kazimierz*, PSB, t. XII, 316–319.

listy Denhoffa do siostry Urszuli<sup>10</sup>, małżonki Marcina Kątskiego, generała artylerii koronnej, od 1684 r. wojewody kijowskiego i późniejszego (od 1706) kasztelana krakowskiego. Pozostająca nadal w rękopisach obszerna korespondencja Denhoffa, pochodząca z wcześniejszego okresu, do tej pory nie budziła zainteresowania badaczy<sup>11</sup>.

Tymczasem już w latach młodości Jan Kazimierz Denhoff wyruszył z Rzeczypospolitej w długą zagraniczną podróż, której głównymi etapami były dłuższe pobytu w Paryżu i Rzymie. Szczegóły peregrynacji z lat 1670–1675 pozwala poznać ciekawa, nieznaną szerzej korespondencja Denhoffa z tego właśnie okresu. Warto dodać, że listy do rodziny wysyłał on co tydzień (nie wszystkie się zachowały) i tłumaczył się z każdego odstępstwa od tego zwyczaju<sup>12</sup>. Pierwszy list, przechowywany w zbiorach Biblioteki XX. Czartoryskich, pochodzi z początku września 1670 r. Został wysłany z Paryża — do Francji Denhoff popłynął z Gdańska, następnie wyruszył drogą lądową przez Brukselę i nad Sekwaną przebywał od 1670 do 1674 r. Ówczesny Paryż stanowił dla wielu Europejczyków stały i niezmienny, najważniejszy punkt na mapie zagranicznych podróży<sup>13</sup>, cel każdego peregrynanta odbywającego *grand tour*<sup>14</sup>. Denhoff studiował nad Sekwaną teologię

<sup>10</sup> *Listy brata do siostry (kardynała Denhoffa do wojewodziny Kątskiej) 1686–1697*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1905.

<sup>11</sup> Korespondencję wspomina M. Chachaj, *Promocje doktorskie biskupów, prałatów i kanoników katedralnych krakowskich na Uniwersytecie Bolońskim od schyłku XV do końca XVII wieku*, [w:] *Kościół katolicki w Małopolsce w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Kowalski, J. Muszyńska, Kielce–Gdańsk 2001, s. 448–449; A. Markiewicz, op. cit., s. 26, 27, 35nn.

<sup>12</sup> Tak jak w styczniu 1675 r., gdy Jan Kazimierz Denhoff pisał z Rzymu: „List dzisiaj od WMM Pana i Dobrodzieja z Tomaszowa pisany przez pocztę paryską, lecz z weneckiej nikt tą razą nie miał listów, gdyż lwowska nie przysłała była, kiedy wenecka do Rzymu wychodziła”, BCzart. rkps 3622 III, s. 296, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Rzym, 12 stycznia 1675.

<sup>13</sup> W 1680 r. Stanisław Wierzbowski próbował przelać na karty dziennika swe wrażenia po przybyciu nad Sekwanę: „Paryża nie opisuję, bo tak wiele jest woluminów o nim pisanych. To tylko przydadają, że jest miasto wszystkich delicyi pełne. Chcesz być świętym? Możesz, bo znajdziesz tak wiele okazji i ludzi, z których wzór możesz wziąć świątobliwości. Jest tak wiele świątyni pańskich, klasztorów pobożnych, bibliotek, szkół. Sama Sorbona doktoryzuje cię. Chcesz być złym? I tam prędzej dostaniesz kompanię, którą się zepsujesz, i na duszy i na ciele okancerujesz. Chcesz oczy napaść? Masz ludzkie piękne, pałace, ogrody, galanteryje, obrazy wyśmienite, roboty przepyszne i delikatne, w subtelności komedye i opery — a najbardziej opery i Versailles ogród — co to dwoje aż do zapamiętywania człowieka przywodzi”, *Peregrynacja Stanisława Wierzbowskiego*, s. 505–506, cf. również A. Markiewicz, „Miasto wszystkich delicyi pełne”. *Paryż w relacjach polskich podróżników z lat osiemdziesiątych XVII wieku*, [w:] *Sztuka i podróżowanie. Studia teoretyczne i historyczno-artystyczne*, red. P. Krasny, D. Ziarkowski, Kraków 2009, s. 107–118.

<sup>14</sup> Na początku XVII w. pojawił się nowy styl podróżowania, wielka, okrężna podróż po Europie, obejmująca zwykle zachodnie kraje Niemiec, Niderlandy, Francję i Włochy, w latach siedemdziesiątych tego stulecia Anglik Richard Lassels utworzył dla niej określenie *grand tour*. Jedynie tytułem przykładu, spośród licznych prac poświęconych temu zjawisku, można przywołać monografie:

oraz prawo kanoniczne, uczył się także, podobnie jak inni Polacy pobierający zagraniczną edukację, sztuki fortyfikacji. Zajmował się również sprawami związanymi ze swym opactwem w Mogile<sup>15</sup>. Pierwotnie przewidziany był jego znacznie krótszy pobyt we Francji, po którym miał się udać na Półwysep Apeniński, jednak przedłużające się studia prawnicze wpłynęły na znaczną korektę pierwotnych planów. Jeszcze we wrześniu 1670 r. Denhoff wspominał ojcu: „toć było zdanie P. Haudrynga, a wskazanie WMM Państwa, abym był zostawał w Paryżu rok cały dla języka tak francuskiego (którym już zaczął) jako też włoskiego i inszych *exercytioń* stanowi mojemu służących, abym przyjachawszy za Bożą pomocą za rok do Rzymu [...]”<sup>16</sup>. Dwa lata później pisał, tłumacząc swój przedłużający się pobyt we Francji: „Pisałem już w pierwszych listach moich dla jakich przyczyn nie mogę tak prędko z Paryża wyjechać, to jest dla rozpoczętych nauk tak w domu gdzie mieszkam, jako też i na mieście *in collegio iuris canonici*, gdzie ostatni *gradum* nie będę mógł wziąć aż jako wśród zimy, gdybym zaś miał rozpoczynawszy porzucić, to by nic mało co więcej pomogło, niżeli gdybym był nic nie zaczynał, zaczętem takem sobie czas ordynował, że com miał we Włoszech zamieszkać to tu pomieszkać dla pomienionych przyczyn, a w całej włoskiej ziemi trzech miesięcy dłużej nie będę”<sup>17</sup>.

Sprawę komplikowały również złożone interesy opactwa mogińskiego. Przeciw komendataryjnemu opatowi szybko wystąpił klasztor mogiński, a spory — głównie administracyjne — między Denhoffem i zakonnikami ciągnęły się latami. Zajmował się nimi również podczas zagranicznej podróży, zarówno we Francji, gdzie wyjeżdżał w tym celu do generała zakonu cystersów, jak i w Rzymie<sup>18</sup>.

Wspominając zagraniczną edukację Denhoffa, trzeba również zwrócić uwagę na nieznaną i nienotowaną dotychczas druk związany z jego osobą. Okazuje się bowiem, że podobnie jak wielu innych młodzieńców, kończących swą edukację

J. Black, *The British Abroad. The Grand Tour in the Eighteenth Century*, London 2003; idem, *The British and the Grand Tour*, London 1985; idem, *Italy and the Grand Tour*, New Haven–London 2003; E. Chaney, *The evolution of the Grand Tour: Anglo–Italian Cultural Relations since the Renaissance*, London 2002; idem, *The Grand Tour and the Great Rebellion: Richard Lassels and „The Voyage of Italy” in the 17th Century*, Geneve 1985; I. Bignamini, *The Grand Tour: Open Issues*, [w:] *Grand Tour: the lure of Italy in the eighteenth century*, red. A. Wilton, I. Bignamini, London 1996, s. 31–36.

<sup>15</sup> O podróżach duchowieństwa w epoce staropolskiej cf. m.in.: B. Rok, *Podróże litewskich duchownych*, s. 509–517; idem, *Staropolscy duchowni na szlakach turystycznych Europy w XVIII wieku*, [w:] *Spoleczny wymiar turystyki*, red. E. Kościk, Wrocław 2011, s. 9–23; W. Müller, *Pielgrzymi polscy w Rzymie w XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” t. XXXIV, 1986, z. 2, s. 357–365.

<sup>16</sup> BCzart. rkps 3622 III, s. 11–12, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 16 września 1670.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 193, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 17 czerwca 1672.

<sup>18</sup> W sprawy związane z opactwem mogińskim zaangażowani byli wzmiankowani często w korespondencji: Lochman, Samuel Rogowski oraz Andrzej Karp, cf. BCzart. rkps 3884 IV, Zbiór dokumentów dotyczących sporu opactwa mogińskiego z J.K. Denhoffem.

w kolegiach i akademiach Paryża czy Rzymu, opublikował on tezy<sup>19</sup>. Zazwyczaj ogłaszano je w postaci druków ulotnych, rzadziej malowanych lub drukowanych na jedwabiu — temat ten ciągle czeka na monograficzne ujęcie przez polskich badaczy. Zwykle bowiem zakończenie nauki wiązało się z publiczną dysputą, swego rodzaju egzaminem, na którą zapraszano wielu gości. Nieodłącznym elementem uroczystości był druk zawierający konkluzję, tezy samej dysputy; rozdawano go uczestnikom wydarzenia i wysyłano zainteresowanym osobom, uświetniając w ten sposób rangę wydarzenia. Oprócz samego tekstu znajdował się tam zwykle portret i herb protektora, odpowiednia dedykacja oraz kompozycje alegoryczne<sup>20</sup>. Denhoff odbył swoją dysputę wiosną 1672 r. Zaprosił na nią przebywających nad Sekwaną Polaków, wydał też w Paryżu wygłoszone tezy, w korespondencji kilkakrotnie wspominał o druku. W sierpniu 1672 r. relacjonował: „Jest tu kupiec z Warszawy na imię Mouquolin przez którego będę chciał posłać *theses* moje drugiego aktu”<sup>21</sup>. Kilka tygodni później pisał już: „Posłałem trzydzieści i dwie *theses* przez kupca warszawskiego, między którymi są cztery atlasowe, jakom już o tym w przeszłym liście mojem dał znać, tenże kupiec wiezie księgę św. Teresy dla królowej Jmści”<sup>22</sup>.

Na uwagę zasługują również zainteresowania bibliofilskie Denhoffa, który w świetle korespondencji jawi się jako osoba żywo zainteresowana księгами i lekturą, chętnie nabywająca ciekawe i najnowsze wydania druków i grafiki<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> V. Meyer, *Les thèses, leurs soutenances et leurs illustrations dans les universités françaises sous l'Ancien Régime*, „Mélanges de la bibliothèque de la Sorbonne”, t. XII, 1993, s. 43–111; L. Rice, *Jesuit Thesis Prints and the festive Academic Defence at the Collegio Romano*, [w:] *The Jesuits: Culture, Sciences and the Arts 1540–1773*, red. J.W. O'Malley, G.A. Bailey, S. Harris, F. Kennedy, Toronto 1999, s. 148–169; S. Appuhn–Radtko, *Das Thesenblatt des Hochbarock. Studien zu einer graphischen Gattung am Beispiel der Werke Bartholomäus Kilians*, Weissenhorn 1988; *Konkluzja z portretem Piotra Sapielhy*, [w:] *Sarmatyzm: sen o potędze. Katalog*, pod red. B. Biedrońskiej–Słoty, Kraków 2010, s. 68; A. Dobrzyński, M. Miłkowska, *Opus maximum. Tezy graficzne w zbiorach Muzeum Książąt Lubomirskich w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich*, Wrocław 2008.

<sup>20</sup> W lipcu 1686 r. w Paryżu tezy opublikowali studiujący w jezuickim Collège Louis-le-Grand synowie Stanisława Jana Jabłonowskiego i Marianny z Kazanowskich, wojewodzice ruscy Jan Stanisław i Aleksander Jan Jabłonowscy, cf. J. i A. Jabłonowscy, *Theses mathematicae ex variis tractatibus propugnabuntur a Joanne et Aleksandro Jablonowski Polonis, in Regio Ludovici Magni Collegio Societ. Jesu, die XXII Julii anni MDCLXXXVI*, Paryż 1686. Druk wzmiankuje m.in.: C. Sommervogel, *Bibliothèque de la Compagnie de Jésus*, t. VI, Bruxelles–Paris 1895, kol. 235, nr 153; G. Dupont–Ferrier, *La vie quotidienne d'un college parisien pendant plus de trois cinquante ans. Du College de Clermont au Lycée Louis-le-Grand (1563–1920)*, t. III, Paris 1921, s. 279–280; A. Markiewicz, *Peregrinationes Jablonovianae*, s. 161 nn.

<sup>21</sup> BCzart. rkps 3622 III, s. 222, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 26 sierpnia 1672.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 226, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 9 września 1672.

<sup>23</sup> Na uwagę zasługuje niezwykle interesujące, a nieznane dotąd źródło, jakim jest pośmiertny inventarz włoskiej biblioteki kardynała Jana Kazimierza Denhoffa z 1697 r.; jest to imponujący spis, za-

Wspomnieć trzeba, że w czasie swego pobytu w Paryżu zgromadził on aż czternaście skrzyń ksiąg, wzbogacając znacznie swoją bibliotekę i załączki przyszłej kolekcji<sup>24</sup>; już pod koniec podróży bardzo martwił się o zapewnienie odpowiedniego środka transportu dla swoich zbiorów<sup>25</sup>. W zachowanej korespondencji wielokrotnie pojawiają się wzmianki o kupnie i wysłaniu do Rzeczypospolitej ciekawych książek. W 1671 r. podróżnik donosił znad Sekwany o wysyłce literatury do kraju za pośrednictwem Andrzeja Chryzostoma Załuskiego: „posłałem przed kilką dni przez siostrzeńca Jm ks. podkanclerzego powracającego do Polski ośm książek dla Jejmości Dobrodziejki”<sup>26</sup>, w późniejszym czasie pisał o ponownych zakupach dla matki: „Książek też kilka Jej Mci Dobrodziejce przez szatnego JKMc i posłałem”<sup>27</sup>. Denhoff kilkakrotnie zaopatrywał zresztą matkę w wybraną literaturę, w listopadzie 1671 r. zawiadamiał ją o szybkiej spodziewanej wysyłce kolejnych lektur: „wyjeżdża teraz dwóch Polaków do Polski, jeden jutro, a drugi już po świętach, będę się starał, abym przez jednego z nich posłał „Faramonda” Jejmości Dobrodziejce, ten co jutro wyjeżdża, zowie się P. Szczaniecki dobrej familii z województwa poznańskiego”<sup>28</sup>. Mimo toczącego się sporu z mogiłskimi cystersami,

wierający kilkadziesiąt kart ze spisem książek należących do biskupa Ceseny, świadczący o jego szerokich zainteresowaniach oraz upodobaniach czytelniczych; BCzart. rkps 3163 III, Kopie listów dotyczących sukcesji kardynała Denhoffa, s. 97–132.

<sup>24</sup> BCzart. rkps 3622 III, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Tuluza, 26 września 1674. O podróży lekturach i kupnie książek w czasie zagranicznych peregrynacji cf. A. Kucharski, *Peregrynant uczony. Biblioteki i książki w programie i realiach staropolskich podróży XVII wieku*, „Folia Toruniensia”, t. XI, 2011, s. 19–33.

<sup>25</sup> Z Rzymu, zastanawiając się nad transportem księgozbioru statkiem, opat pisał: „Łatwo WMM Pan i Dobrodziej domyślić się możesz jaki musi być frasunek mój o księgach moich, które mię pod tyśiąc i dalej talarów kosztują, i między którymi jest siła skryptów wyborych i ksiąg takich, których ostatnie egzemplarze w Paryżu wykupiłem, a podobno to wszystko rybom morskim na pokarm się obróci”; BCzart. rkps 3622 III, s. 207, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Rzym, 23 lutego 1675.

<sup>26</sup> BCzart. rkps 3622 III, s. 57, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 26 czerwca 1671. Andrzej Chryzostom Załuski, późniejszy biskup płocki i warmiński, był synem wojewody rawskiego Aleksandra i Katarzyny Olszowskiej, siostrzeńcem podkanclerzego Andrzeja Olszowskiego. Odbył studia w Paryżu i Rzymie, później został wysłany w misji dyplomatycznej do Hiszpanii, cf. J. Bartoszewicz, *Poselstwo księdza Jędrzeja Chryzostoma Załuskiego do Portugalii i Hiszpanii*, [w:] idem, *Dzieła*, t. IX: *Studia historyczne i literackie*, t. II, Kraków 1881, s. 203–239; 2009, s. 134–149; R. Skowron, *Dyplomaci polscy w Hiszpanii w XVI i XVII wieku*, Kraków 1997, s. 200 nn.

<sup>27</sup> BCzart. rkps 3622 III, s. 130; J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 22 stycznia 1672.

<sup>28</sup> Wspomniana książka to *Faramond* Gauthiers de Costes La Calprenede; BCzart. rkps 3622 III, s. 98, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 22 listopada 1671. W innym liście z tego okresu Jan Kazimierz natomiast wspominał: „Poślę przez tego kupca *Thomam de Kempis* edycję łacińskiej *in folio*, drukarni królewskiej, druku trzy razy i większego i piękniejszego niżeli księga św. Teresy, lecz kopersztychów w niej nie będzie, wiadomo mi jednak, że przy francuskim *Thomam de Kempis* mają być kopersztychy, dla czego obadwa kupię — jeden dla druku i języka łacińskiego, drugi dla kopersztychów. Miniatur też kilka posłałem królowi Jmci”, ibidem, s. 187–188, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 10 czerwca 1672.

pamiętał także o ich bibliotece i planował za granicą zakup ksiąg liturgicznych mogących wzbogacić tamtejszy księgozbiór (mszały, antyfonarze, graduale)<sup>29</sup>.

Wydaje się, że Denhoff regularnie dokonywał zakupów i chętnie wizytował paryskich drukarzy. W jednym z zachowanych listów zapowiadał rodzinie wysyłkę kopierszyków: „Wyjeżdżają stąd temi dniami PP. Giełgut i Heidenstein, jeżeli bym mógł znaleźć jakie piękne obrazki, o które WMM Pan i Dobrodziej pisał, nie omieszkać”<sup>30</sup>. Innym razem donosił: „miniatur przypatrzę po świętach, jeżeli będzie co pięknego pošle”<sup>31</sup>. Młody podróżnik interesował się również kartografią i wysyłał do Polski także mapy, m.in. Rzeczypospolitej i Niderlandów<sup>32</sup>.

Można dodać, że Denhoff kupował podczas pobytu za granicą nie tylko książki, w listach mowa jest także o jego innym zamówieniu — konterfekcie<sup>33</sup>. Nie był wyjątkiem, szlachta i magnaci odbywający podróż do Paryża lub Rzymu niejednokrotnie decydowali się na zamówienie swego portretu — przykładem może być opiekun księcia Zasławskiego, Kazimierz Jan Woysznarowicz, który podczas pobytu w Rzymie nie oparł się chęci posiadania swej podobizny, i jak zapisał w podróży dzienniku: „dałem się malować, godzin 4 malował mnie”<sup>34</sup>. Podobnie Jan Stanisław i Aleksander Jan Jabłonowscy w 1685 r. z Paryża wysłali swoje portrety niewidzianym od ponad dwóch lat rodzicom<sup>35</sup>.

Odrębną kwestią poruszaną w korespondencji Jana Kazimierza z ojcem są sprawy dotyczące finansowania podróży<sup>36</sup>. W tej dziedzinie listy wymieniane

<sup>29</sup> BCzart. rkps 3622 III, s. 171, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 6 maja 1672; ibidem, s. 202, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 8 lipca 1672.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 129, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 22 stycznia 1672.

<sup>31</sup> W kwietniu 1673 r. Denhoff zapowiadał kolejną wysyłkę do Rzeczypospolitej, tym razem pisał: „miniatury dwie pošle przez Jm ks. Otrębosza, jedną *Mater Doloris*, a drugą *Eccce Homo*”; ibidem, s. 238, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 21 kwietnia 1673.

<sup>32</sup> W liście skierowanym do Teodora Denhoffa opat mogiński pisał: „Wyjeżdża dziś Mr Lupia kupiec warszawski dobrze znajomy WMM Panu i Dobrodziejowi do Warszawy, przez którego posyłam mapy dwie wielkie *exaessime* zrobione, *Poloniam et Holandiam*, przy tym trzynaście mniejszych wklejonych w księgę, z nie mniejszą *exactiā* składanych; i będziesz WMM Pan i Dobrodziej miał uciechę z nimi byle kto wiadomy trochę geografii pokazał sposób jako czego szukać. Są też przy tych mapach dwa kopierszyki, rozumiem, że się spodobają Jejmości Dobrodziejce. Dwie miniatury tenże kupiec wiezie, z których jedna nie może się nie podobać bo dobrego mistrza, za którą dałem 55 złotych; druga pośledniejsza, bo też połowicę tańsza”; ibidem, s. 201, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 8 lipca 1672.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 107, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 18 grudnia 1671.

<sup>34</sup> BN, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich (dalej: BOZ), rkps 847, k. 123v.

<sup>35</sup> A. Markiewicz, *Peregrinationes Jablonovianae*, s. 137. Jan Stanisław Jabłonowski raz jeszcze miał możliwość odbycia dalszej zagranicznej podróży, w 1700 r. wraz z żoną Joanną de Béthune odwiedził Paryż, zamówiono ich portrety, które namalował Jean François de Troy, cf. M. Gębarowicz, *Szkice z historii sztuki XVII wieku*, Toruń 1966, s. 302–305; A. Betlej, *Sibi, Deo, Posteritati. Jablonowscy a sztuka w XVIII wieku*, Kraków 2010, s. 26, 66.

<sup>36</sup> Niedawno interesujące uwagi dotyczące finansowania podróży przedstawił W. Tygielski,



przez Denhoffów nie odbiegają w niczym od typowej korespondencji prowadzonej między opiekunem a studium lub wędrującym po Europie potomkiem. Każda zagraniczna, zwłaszcza dłuższa podróż powodowała ogromny wzrost wydatków, trudności z przesyłką pieniędzy i wymianą walut, wreszcie wiązała się niejednokrotnie z koniecznością zaciągnięcia kredytu i możliwością popadnięcia w długi. Kwestie finansowe stanowiły zwykle zasadniczą troskę podróżników. Toteż wymiana korespondencji między finansującym przedsięwzięcie opiekunem a jego podopiecznym stanowi wymianę moralizatorskich pouczeń i gróźb zakończenia przesyłania gotówki i — z drugiej strony — skarg na trudną sytuację i błagań o dalsze fundusze. Jan Kazimierz, odpowiadając na ponawiane przez ojca zarzuty dotyczące niewłaściwego gospodarowania powierzonymi pieniędzmi, tłumaczył: „Każesz WMMP. D[obrodziej] skromnie z pieniędzmi obchodzić się według moralisty rzymskiego, ale też to trzeba uważać, że moralista rzymski i ten co go cytował w Paryżu nigdy nie byli; boć tu nie masz nic *quod opus*, ale wszystko *quod necesse*”<sup>37</sup>. Dla zobrazowania ojcu sytuacji finansowej i skali niezbędnych ekspens Jan Kazimierz starał się wysłać do kraju regularne informacje o wydatkach<sup>38</sup>. Wielokrotnie w listach pojawiają się wyliczenia finansowe i prośba o dalsze wsparcie, np. gdy podróżnik pisał: „Pracze 3 fl[oreny], za drwa 5, nuż suknie, nuż barwa, nuż insze potrzeby, doktor i cerulik jak to był dla Gąsiorowskiego, Bronikowski mi też był zapadł tu na miejscu mieszkając, a co się było wydało jeżdżąc samopięt przez ćwierć roku nie rachuję”<sup>39</sup>. Do tego należy doliczyć kwartalne

„*Kupca do wekseltów i korespondencyji listownej zjednawszy*”. *Usługi bankowe w kontekście organizacji i finansowania nowożytnych podróży po Europie*, „Barok”, t. XVII, 2010, s. 31–49; o finansach podróżników cf. również J. B o o k e r, *Travellers' Money*, Dover 1994.

<sup>37</sup> BCzart. rkps 3622 III, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 28 listopada 1670.

<sup>38</sup> O skali finansowej zagranicznych peregrinacji odbywanych przez staropolskich podróżników świadczą zachowane zbiory rachunków, kwitów i prowadzonych przez podróżnych zestawień i rejestrów codziennych wydatków. W latach 1705–1706 obszerne ich rejestry, a właściwie spisy długów zaciągniętych w czasie pobytu w paryskim kolegium jezuitów i późniejszej rezydencji w mieście, przesyłał do kraju przyszły wojewoda czernihowski Józef Lubomirski; przyrodni brat Elżbiety Sieniawskiej, syn marszałka wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego i jego drugiej żony Elżbiety z Denhoffów (Memoriał długów tak u jezuitów, jako i na mieście zaciągniętych, których z ręką jezuitów i moich wypłacić dotychczas nie mogło, BCzart., rkps 5876 III, nr 22 590, J. Lubomirski do E. Sieniawskiej, Paryż 23 lipca 1706; Rejestr długów, którym zaciągnąłem tak jeszcze u jezuitów, jako i na miasto wyszedłszy, nr 22 591, J. Lubomirski do E. Sieniawskiej, Paryż 26 września 1706). Przykładem może być także: Memoriał ekspens na wojażu WW. IchMciów PP. Wodzickich kasztelanów bieckich *ab [octa]va Novem[bris]* 1749 dotyczący synów Piotra Wodzickiego i Konstancji z Dembińskich. Cf. BOss., rkps 11 624 III, s. 1489–1582; M. K a m e c k a, „*Memoriał expens na wojażu kasztelanów bieckich*” jako przyczynek do badań nad podróżami szlachty polskiej w XVIII wieku, [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim*, t. I: *Kultura, instytucje, gospodarka w XVI–XVIII stuleciu*, red. K. Ł o p a t e c k i i W. W a l c z a k, Białystok 2007, s. 193–204.

<sup>39</sup> BCzart. rkps 3622 III, s. 24, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 25 listopada 1670. J.K. Denhoff dodawał jeszcze: „Raczysz WMMP i Dobrodziej pisać aby skromnie z pieniędzmi obchodzić, już tym

wypłaty dla służby, wydatki na karetę, lokaja, barwę, wreszcie niebagatelne sumy wydawane na książki. Jeszcze podczas pobytu w Paryżu Denhoff liczył na możliwość zaoszczędzenia na zakwaterowaniu, z nadzieją pisząc do ojca: „chcę się starać mocno abym mógł mieć mieszkanie jakie w opactwie u króla jegomości, to zaraz 50 talarów zostawię w mieszkaniu co miesiąc”<sup>40</sup>, nie udało się to jednak i ostatecznie zamieszkał u paryskich misjonarzy. Finansowe zmartwienia Jana Kazimierza nie były odosobnione, ten aspekt organizacji zagranicznej podróży stanowił jedną z największych trudności, z którą musieli zmierzyć się staropolscy peregrynanci<sup>41</sup>. Wiadomo również, że Denhoff korzystał z usług kupiecko-bankierskich znanego w kręgu przebywających we Francji Polaków Jean-Baptiste Helissanta, jeszcze w 1674 r. wspominał go jako korespondenta warszawskiego kupca Sawoyara<sup>42</sup>.

je rad zbył z głowy, bo przez nie widzę przyjdę w wielką niełaszkę WMMP. i Dobr[odzieja] jako się na to zanosi, bo tu trudno we Francyjej tem się obejść, ale które pamiętać mogę ekspensa krótko wypiszę. Za izbę dla mnie, Gąsiorowskiego, (który z drugimi nie chce stawać) i drugich dwóch 20 talarów za miesiąc, dla mnie na strawę 20 fl[orenów], dla Gąsiorowskiego 20, dla Kerna 20, dla J[mci] Karwickiego 20, dla Bronikowskiego 8, dla lokaja którego dla języka jednego przyjął 8, dla lokaja suche dni 3, szprach majstrowi 2 pistuły, dla *reverentię* uczenia się 2 pistuły, za rysowanie fortyfikacj 2 pistuły, chciałbym jakiego przyjąć profesora, ale nie mam mu czem płacić”; *ibidem*, s. 22–23.

<sup>40</sup> BCzart. rkps 3622 III, s. 30, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 28 listopada 1670.

<sup>41</sup> Szerzej cf. A. Markiewicz, *Peregrinationes Jablonovianae*, s. 71 nn. Z podobnymi kłopotami finansowymi borykali się zwłaszcza opiekunowie i guwernerzy młodych peregrynantów, odpowiadający za całokształt wielkiego przedsięwzięcia, jakim była kilkuletnia podróż edukacyjna. Doskonałym przykładem może być m.in. korespondencja księdza Kazimierza Jana Woysznarowicza, pełniącego w latach 1667–1669 rolę opiekuna młodego Aleksandra Janusza Ostrońskiego-Zasławskiego, syna Katarzyny z Sobieskich i Władysława Dominika Ostrońskiego, pasierba Michała Kazimierza Radziwiłła. Listy Woysznarowicza zawierają wiele szczegółów dotyczących spraw pieniężnych, obrazowo przekazują niejednokrotnie dramatyczną sytuację guwenera. W lutym 1668 r. pisał on jeszcze do księcia Michała Kazimierza Radziwiłła: „Nigdzie się nie zapożyczam, ale już barzo na schyłku w mieszkaniu”; AGAD, AR, dz. V, nr 17 738, s. 15, K.J. Woysznarowicz do M.K. Radziwiłła, Paryż, 25 lutego 1668). W marcu 1669 r. podczas pobytu w Rzymie opiekun księcia relacjonował: „Skończyliśmy dziś dwie lecie peregrynacji naszej, nie daj nam Panie Boże doczekać takiego roku trzeciego, jakiegośmy teraz zażyli. [...] Co dzień pełny pałac kredytorów, oczu okazać nie mogę przed nimi, aż wstyd niesłychany. Przez cały rok wyszło ekspensu 22 653 fl [orenów] groszy 18. Nie *includo* tu karety i koni kupionych ani barwy ani szat księcia Jmci teraz w Rzymie sprawionych” (AGAD, AR, dz. V, nr 17 738, s. 71, K.J. Woysznarowicz do M.K. Radziwiłła, Rzym, 31 marca 1669). Postać księdza Kazimierza Woysznarowicza szerzej zaprezentował A. Sajakowski, *Włoskie przygody Polaków*, *passim*. Cf. również: A. Kucharski, *Turystyka i edukacja. Zagraniczna edukacja młodego polskiego magnata w relacji księdza Kazimierza Jana Woysznarowicza (1667–1669)*, „Studia Gdańskie”, t. XXIX, 2011, s. 205–227.

<sup>42</sup> BCzart. rkps 3622 III, s. 261, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Tuluza, 26 września 1674. Osoba Jean Baptiste Helissanta często pojawia się w korespondencji mieszkańców Rzeczypospolitej odbywających wówczas zagraniczne podróże. Od końca 1684 do 1687 r. regularnie kontaktowali się z nim opiekunowie młodych wojewodzców ruskich Jana Stanisława i Aleksandra Jana Jabłonowskich, Jan Michał Kossowicz i Szymon Ignacy Gutowski; znany był również przebywającemu w latach osiemdziesiątych XVII w. w Paryżu młodemu staroście lwowskiemu Adamowi Mikołajowi Sieniawskiemu

Wzmiankował również pośrednictwo znanych kupców z Warszawy i Gdańska — Jean Lupia i Franciszek Gratta wymieniani są wielokrotnie w związku z wysyłką weksli.

Na uwagę zasługują także współtowarzysze podróży Jana Kazimierza i jego służba. Wydaje się, że na początku lat siedemdziesiątych przyszedł kardynał i rezydent polski w Rzymie wyruszył na zachód Europy w otoczeniu zbyt licznej na jego potrzeby służby i towarzyszy podróży, co powodowało ciągłe kłopoty finansowe. W jego listach wspomniani są Kern, Gąsiorowski i Bronikowski, wyliczone są też ponoszone na nich wydatki. Na marginesie można dodać, że wspomniany Kern przysporzył Janowi Kazimierzowi wiele dodatkowych kłopotów, wystarczy przytoczyć fragment relacji kierowanej do Teodora Denhoffa, opisującej poczynania Kerna, który „szumno strawuje już miesiąc dwóch rzezimieszków, co z nim na politykę chodzą, i z nim sypiają, kamerdynerami ich swojemi mianując”<sup>43</sup>. Denhoffowi towarzyszył także Karwicki, młody podstarościc sandomierski, którego, jak sam pisał: „radbym odesłał do Rzymu żeby mi było lżej w Paryżu mieszkać, bo już nie wiem jak się kurczyć”<sup>44</sup>. Denhoff odesłał zresztą nieco wcześniej do kraju jedną z towarzyszących mu osób, a swoją decyzję uzasadnił dosyć ciekawie: „Bronikowskiego odsyłam do Polski z Jegomością ks. Otręboszem, bo się sam tego napał, a jam też rad temu bo słabe ma zdrowie, a do tego nie rad bym go brał z sobą do Włoch gdzie ludzie są zapalczywi, a on też rad zwadki zaczyna. Dam mu te sto talerów na drogę, które miały być dane za weksel w Gdańsku, a jak w Polsce stanie rozkażesz mu Wm Pan i Dobrodziej dać dwieście złotych szelągami za kontentacją i za suknie, których tu nie brał, bo w liberyi chodził, a zostać ją będzie powinien”<sup>45</sup>.

Niezwykle ciekawym zagadnieniem są inne osoby wspomniane w korespondencji. Wśród nich naczelne miejsce zajmuje sam król Jan Kazimierz. Denhoff z zainteresowaniem komentował poczynania władcy po abdykacji i jego zajęcia w Paryżu. I tak we wrześniu 1671 r. donosił ojcu: „Król Jegomość Kazimierz po

---

(cf. A. Markiewicz, *Peregrinationes Jablonovianae*, s. 72–73). Kontakty z paryskim bankierem utrzymywali również Radziwiłłowie: AGAD, AR, dz. V, nr 5105, J.B. Helissant do Radziwiłła, Paryż 16 sierpnia 1715. Hieronim Tarło pisał do matki, wojewodziny lubelskiej Teresy z Duninów-Borkowskich Tarłowej: „nie mając ani zjednanego kredytu ani rekomendacyjnej do żadnego bankiera, gdyż Helissant, który mi dotąd płacił weksle prędzej by sobie język dał urznąć aniżeliby pieniędzy pożyczyl bez zastawu” (BCzart., rkps 1779 III, s. 13, H. Tarło do matki, Paryż 23 sierpnia 1714). Helissant rezydował w Paryżu na rue St. Denis, cf. *Almanach royal pour l'an bissextile M.DCCXII calcule au meridian de Paris [...] à Paris, au bas de la rue de la Harpe, chez Laurent d'Houry, vis-à-vis la rue Saint Severin, au Saint Esprit, avec privilège du Roy*, 1712, s. 150. Cf. również A. Blanchet, *Biographie de Jean Baptiste Héliasant*, „Bulletin de la Société de l'Histoire de Paris et de L'Île de France”, t. XXXIX, 1912, s. 89–104.

<sup>43</sup> BCzart. rkps 3622 III, s. 31, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 28 listopada 1670.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 8, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 11 września 1670.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 237, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 21 kwietnia 1673.

św. Franciszku zaraz ma się ruszyć ku Paryżowi na rezydencję, gdzie zimować ze chce, teraz jeszcze w Moulins zostaje”<sup>46</sup>. Walorem korespondencji są również bogate dane prozopograficzne dotyczące mieszkańców Rzeczypospolitej przebywających na zachodzie Europy. Są to niejednokrotnie cenne, jedyne informacje dotyczące podróży danej osoby. Przykładem może być wielokrotnie wspomniany w korespondencji Denhoffa, m.in. ze stycznia i listopada 1671 r., starosta ostrołęcki. Był nim od 1664 r. Jan Kos<sup>47</sup>, późniejszy wojewoda chełmiński, aktywny uczestnik życia politycznego doby Jana III Sobieskiego; do tej pory nie wspomniano o odbywanych przez niego podróżach na zachód Europy.

Inną ciekawą postacią jest Jan Tork, dawny sługa i koniuszy Jana Kazimierza, pochodził z rodziny służącej Rzeczypospolitej — major Tork zginął w bitwie pod Mątwami w 1666 r.<sup>48</sup> Już w roku 1673 nazwisko takie wzmiankowane jest w paryskiej korespondencji Denhoffa<sup>49</sup>. Okazuje się, że Tork w późniejszym czasie wykorzystał swoje możliwości, kontakty oraz znajomość obcych krajów, angażując się wielokrotnie jako gubernier młodych podróżników. Był gubernierem wojewodzica sieradzkiego Stanisława Wierzbowskiego, który wśród różnych osób przebywających w Paryżu w styczniu 1679 r. odnotował starostę wiślickiego Denhoffa<sup>50</sup>. Wzmiankowany był także w roku 1685 r. w listach Jerzego Kazimierza Woynarowskiego<sup>51</sup>; w tym czasie znowu przebywał w Paryżu jako gubernier, jego podopiecznym był wówczas młody starosta nowotarski Wielopolski. Podobne wzmianki w listach Denhoffa odnoszą się do licznych podróżujących mieszkańców Rzeczypospolitej, np. z końcem 1671 r. pisał on: „O P. Ligęzie jeszcze żadnej nie mamy wiadomości, rozumieją jednak niektórzy, że jest *incognito* w Paryżu, jako i Pan Sapieha, nikt go jednak jeszcze nie widział”<sup>52</sup>.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 71, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 25 września 1671. Wielokrotnie wspominał również stan zdrowia króla, np. w liście w lutym 1672 r. pisał „Król Jegomość Jan Kazimierz chory na podagrę, już to trzynasty dzień jako z łóżka nie wstaje, bardzo zszabiał, jednak w Bogu nadzieja, że to prędko minie”; ibidem, s. 137, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 19 lutego 1672.

<sup>47</sup> J.A. G i e r o w s k i, *Kos Jan*, PSB, t. XIV, s. 189. Pobyt starosty ostrołęckiego w Paryżu wspomniany również w: BJag., rkps 1151, Listy różne do Jana III Sobieskiego, k. 130, NN z Paryża, 9 stycznia 1671.

<sup>48</sup> W. T o m k i e w i c z, *Z dziejów polskiego mecenatu artystycznego w wieku XVII*, Wrocław 1952, s. 96, 120; *Acta Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia. Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, t. I, cz. 1, wyd. F. K l u c z y c k i, Kraków 1880, s. 246.

<sup>49</sup> BCzart. rkps 3622 III, s. 243, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 7 września 1673.

<sup>50</sup> *Peregrynacja Stanisława Wierzbowskiego*, s. 501.

<sup>51</sup> BCzart. rkps 5988 III, nr 48 554 i 48 557, cf. A. M a r k i e w i c z, *Peregrinationes Jablonovianae*, s. 95; eadem, *W kręgu dworu Sieniawskich. Listy Jerzego Kazimierza Woynarowskiego do Adama Mikołaja Sieniawskiego z lat 1685–1699*, PH, t. CI, 2010, z. 3, s. 423, 429.

<sup>52</sup> BCzart. rkps 3622 III, s. 113, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 24 grudnia 1671. O podróżach *incognito* cf. M. C h a c h a j, *Tożsamość staropolskich studentów i podróżników w Europie Zachodniej*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Tożsamość i odmiennność*, red. B. R o k, F. W o l a n s k i, Toruń 2011, s. 41 nn.

Mimo pierwotnych planów Denhoff wyruszył do Rzymu dopiero po czterech latach, w sierpniu 1674 r.<sup>53</sup> Polacy, opuszczając ostatecznie Paryż, kierowali się zwykle w kierunku Lyonu, typowa jest pod tym względem trasa, jaką przebyli książęta Karol Stanisław i Jerzy Józef Radziwiłłowie w latach osiemdziesiątych XVII w. Drugie po Paryżu miasto Francji położone było na głównym szlaku wiodącym do Włoch, stąd prowadziły z niego dogodne drogi na południe kraju i na Półwysep Apeniński. Do podróżnika należała decyzja, jaką trasę wybierze, a miał on wiele możliwości. Krótsza droga wiodła z Lyonu na wschód, przez Alpy w kierunku Turynu, dłuższa oznaczała podróż doliną Rodanu na południe Francji, do Marsylii i Tulonu, a stamtąd rejs statkiem do Genui lub dotarcie tam lądem, przez Aix i Niceę. Denhoff obrał nieco inną trasę, jechał z Paryża do Rzymu przez Orlean, Tours, Richelieu, Bordeaux, Tuluzę, Narbonne, Montpellier, Awinion, Marsylię, Niceę, Turyn, Genuę i Florencję. Jak sam wyjaśniał: „gdyżem drogę długą wziął przed się, a to dla tego, abym mógł większą część Francji obaczyć i lepszej zażyć drogi”<sup>54</sup>. Podróżował początkowo kareta, potem konno. Żaląc się na trudy podróży, pisał z Tuluzi: „ostatek pod sto mil polskich konno odprawić musiałem. Spodziewam się jednak wyjechać stąd w karecie do Narbonne”<sup>55</sup>. Z drogi regularnie relacjonował jej przebieg ojcu. Z prawdziwą satysfakcją donosił z Marsylii o odwiedzeniu miejsc znanych Teodorowi Denhoffowi, m.in. o odwiedzinach w prowansalskim St. Maximin-la-St. Baume: „Nie pomałum się uradował stanąwszy na tem tu miejscu, wspomniawszy sobie, żeś tu WMM Pan i Dobrodziej był przed lat trzydziestą i żeś miejsce święte nawiedzał, którem ja temi dniami widział. To jest la Ste Baume i St Maxime, gdzieś wszystko widział według tego com słyssał od WMM Pana i Dobrdzieja będąc w Polsce, u tegoż gospodarza stałem à la Ste Baume, u któregoś WMM Pan i Dobrodziej stał, à Ste Maximin i z ks. przeorem mówiłem, który był przyjął WMM Pana i Dobrodzieja z innymi dworzanami S.P. Króla Jegomości Kazimierza przed trzydziestą laty”<sup>56</sup>. W dro-

<sup>53</sup> Była to pora roku typowa dla podobnych podróży, zalecana w instrukcjach ze względu na pogodę i warunki wyprawy. Sierpień często jest również przywoływany przez peregrynantów jako najlepszy miesiąc na wyjazd z Rzeczypospolitej, „Z Polski ruszyć jest czas najlepszy *mediis seu ultimis Augusti*”, cf. P.P. G a c h, *Instrukcja dla wyjeżdżającego z Polski do Rzymu w 1738 roku*, [w:] *Kościół — Społeczeństwo — Kultura. Prace ofiarowane Profesorowi Wiesławowi Müllerowi z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowej i dydaktycznej*, red. J. Drob, H. Łaszkiewicz, A. Stasiak, B. S z a d y, C. T a r a c h a, Lublin 2004, s. 342.

<sup>54</sup> BCzart. rkps 3622 III, s. 271–272, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Marsylia, 22 października 1674; s. 281, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Rzym, 29 grudnia 1674. Miejscowość, legendarne miejsce złożenia relikwii św. Marii Magdaleny, odwiedzali również inni polscy podróżnicy, opis zamieścił m.in. Jan Heidenstein, który zwiedzał te okolice jesienią 1633 r., cf. *Peregrynacja Jan Heidensteina przez Belgię, Francję i Włochy w roku 1631 zaczęta a w roku 1634 zakończona*, wstęp i oprac. Z. P i e t r z y k, Kraków 2005, s. 73–75.

<sup>55</sup> BCzart. rkps 3622 III, s. 261, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Tuluzi, 26 września 1674.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 271, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Marsylia, 22 października 1674.

dze do Rzymu opat nie zaniedbywał należnych wizyt: w Bordeaux odwiedził tamtejszego biskupa, którym był wówczas krewny królowej, Henri de Béthune; we Florencji miało dojść również do spotkania z władcą z rodu Medyceuszy, wielkim księciem Toskanii Cosimo III. Sama wyprawa na Półwysep Apeniński oznaczała niestety również kolejne koszty, opat pisał z Marsylii: „Porachowałem się tu z mieszkiem swoim, który się bardzo spłaszczyl przez drogę, muszę tedy zasięgnąć jeszcze tych pieniędzy, którym przesłał do Rzymu, gdyżem drogę długą wziął przed się”<sup>57</sup>.

Warto zwrócić uwagę na warunki podróżowania z Paryża do Rzymu, gdyż trasa wiodła wzdłuż wybrzeża lub przez góryste rejony Europy. Tymczasem zarówno morze, jak i góry stanowiły dla większości staropolskich podróżników żywioł nieznany, a przez to tajemniczy i groźny. Denhoff doskonale zdawał sobie sprawę z wszelkich niebezpieczeństw podróży. Już wcześniej pisał do podkomorzego koronnego, donosząc o zaginięciu Polaków, którzy nierozważnie zdecydowali się na drogę morską: „Pan Ligęza i Radłowski wsiedli byli na okręt podczas owych szturmów morskich, o których pisałem przed kilką niedziel, i rozumieją wszyscy, że utonęli, bo o nich nic nie słyhać”<sup>58</sup>. W związku z podróżą, już z Genui, Denhoff pisał: „Za godzinę wyjeżdżam stąd do Florencji, gdzie kilka dni zamieszkawszy do Rzymu na początek wielkiego jubileuszu pośpieszę, najcięższa mi będzie ta droga, stąd do Florencji, gdyż dla gór wielkich, które muszę przebywać, małym się nie dał namówić na morze, które na łodzi przebywać zwykli tutezni obywatele, zastałem tu ks. starszego *missionis Romano*, z którym w kompanii dla języka i inszych wygod do Rzymu jadę”<sup>59</sup>. Jak widać, często podróżny stawał przed dylematem wyboru bardziej dogodnej trasy. Było tak w przypadku drogi z Paryża do Rzymu, która dla większości zmierzających do niego podróżnych oznaczała pokonanie gór lub zdanie się na często niebezpieczną żeglugę<sup>60</sup>.

<sup>57</sup> Ibidem.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 83, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 30 października 1671. W innym czasie Denhoff pisał o przybyciu do Paryża innego podróżnika, pochwalając jego rozagę: „Jm. P. starosta ostrołęcki jeszcze nie stanął w Paryżu, bardzo sobie dobrze poradził, jeżeli się łądem puścił, bo tu był między 21 a 22 *sept[embris]* w nocy wiatr tak walny, że blisko na sto tysięcy talarów szkody w Paryżu samym uczynił; gdyby zastał na morzu Jegomości, pewnie brzegu więcej nie widziałby”, ibidem, s. 69–70; J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 25 września 1671.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 275, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Genua, 22 listopada 1674.

<sup>60</sup> Dylemat ten podsumował jeden z angielskich podróżnych, Tobias Smollet: *Rome is betwixt four and five hundreds miles distant from Nice, and one half of the way I was resolved to travel by water. Indeed there is no other way of going from thence to Genoa, unless you take a mule, and clamber along the mountains at the rate of two miles an hour, and at the risque of breaking your neck every minute* (idem, *Travels through France and Italy*, Edinburgh 1796, s. 435). Trasę biegnącą przez góry wybrali młodzi polscy podróżnicy, bracia Radolińscy, którzy zapisali później o przyjeździe do Rzymu: „Spieszylismy się w dalszą drogę przez góry bardzo wysokie, z których strach wejrzeć na dół, tu biskup jeden spadł polski i szyję złamał. Zażyliśmy drogi bardzo uprzykrzonej, do pasa piechoty w śniegach i wodzie brodząc, bo konie, lubo dobre, ledwo wóz próżny wyciągnąć mogli”; [W. Ra-

Również sam pobyt w Rzymie oznaczał zmianę klimatu, której obawiał się Denhoff. Jeszcze przed wyjazdem relacjonował ojcu: „Pisze mi z Rzymu synowiec Jmx. Podkanclerzego, że tam Jm ks. Karwicki syn JmP. podstarościego sandomirskiego umarł na malignę *prima augustii*, będę miał przez to przestrozę”<sup>61</sup>. Już w Rzymie planował swój wyjazd z tego miasta zaraz po Wielkanocy, nie chcąc zostawać dłużej, gdyż „co by tylko z wielkim uszczerbkiem zdrowia mego dla górac, które nastąpią w maju, przed którymi bym się rad co prędzej umknął”<sup>62</sup>.

Pobyt w Rzymie, choć ostatecznie nie tak długi, jak początkowo planowano, oznaczał wzrost wydatków. Młody duchowny zatem szybko zwrócił się do podkomorzego koronnego, prosząc o dalsze fundusze, argumentując to koniecznością życia na odpowiedniej stopie i łatwiejszym załatwieniem spraw w kurii oraz dostępem do kardynałów. Pisał: „Nie mogę się tu obejść bez karety i bez estafierów albo lokajów, których jużem najął i barwę im dał, gdyż bym bez tego nie mógł nikomu wizyty oddawać, a mianowicie kardynałom”<sup>63</sup>, dodając w innym miejscu: „Do Rzymu przyjechawszy muszę lepiej dostawać niżeli w Paryżu, a to dla wielu przyczyn, żebym miał większy i prędszy przystęp do kardynałów i żebym się jakkolwiek stosował do tamtecznego, gdzie wszystko na pompie zawisło i żeby sprawa moja smaglej poszła, a na ostatek żebym miał jakkolwiek honor u dworu tamtego”<sup>64</sup>.

Mimo licznych wizyt i spraw do załatwienia Denhoff nie zapomniał o swoich zainteresowaniach i wzbogacaniu rodzinnych zbiorów. Już zapowiadając ojcu przejazd przez Florencję, chętnie planował kolejne zakupy: „jaką perspektywę obaczę dla WMM Pana i Dobrodzieja, choćby mię też miała piętnaście czerwonych złotych kosztować”<sup>65</sup>.

Rzym był jedną ze stolic barokowego świata i wszelkie pochodzące z niego wieści cieszyły się niezmienną popularnością w Rzeczypospolitej. Również omawiana korespondencja zawiera liczne nowiny polityczne — wieści dotyczące m.in. kardynałów<sup>66</sup> czy relację o obronie Messyny: „to tylko teraz świeżego nam, iż po sześciu okrętach francuskich i kilkudziesięciu statków pomniejszych znowu cztery

---

doliński], *Pamiętnik podróży odbytej roku 1661–1663 po Austrii, Włoszech i Francji*, wyd. Z. C [elichowski], Toruń 1874, s. 39–40.

<sup>61</sup> BCzart. rkps 3622 III, s. 221–222, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 26 sierpnia 1672.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 296, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Rzym, 12 stycznia 1675.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 282, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Rzym, 29 grudnia 1674.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 272, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Marsylia, 22 października 1674. Jeszcze w grudniu 1674 r. po raz kolejny pisał do podkomorzego koronnego: „O tę sumę, którąm specyfikował na osobnej karcie jako najpilniej WMMP. i Dobrodzieja upraszam, gdyż bym inaczej dłużej musiał zamieszkać aż do Wielkiej Nocy z wielką spezą zdrowia i mieszka mego”; ibidem, s. 284, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Rzym, 29 grudnia 1674.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 273, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Marsylia, 22 października 1674.

<sup>66</sup> Jan Kazimierz Denhoff relacjonował wydarzenia w Rzymie: „Już to trzeci po przyjeździe moim do Rzymu kardynał umarł. Pierwszego zwano kardynał Santa Croce, komprektor Regni Poloniae,

okręty weszły do Messyny na obronę tego tam miasta, *le comte* także de Vivone ze dwudziestą okrętów wielkich i sześcią pomniejszych, krom kilkunastu statków ze zbożem już dotąd tamże stanął, wszystkich tedy okrętów najmniej trzydzieści będzie w Messynie, aż póki większy posiłek na wiosnę nie nadejdzie”<sup>67</sup>. Najważniejszym przeżyciem każdego podróżnika przybywającego do Wiecznego Miasta była audyencja u papieża<sup>68</sup>, ponadto czas w Rzymie upływał młodemu opatowi na audyencjach u kardynałów, wśród których znaleźli się m.in. Pietro Vidoni, Cesar d’Estrées, Emilio Altieri. Denhoff także obszernie informował ojca o przebiegu procesu z opactwem mogiłskim, który nie tylko nie zmierzał ku zakończeniu, lecz ulegał coraz większym komplikacjom<sup>69</sup>.

Kilkuletni pobyt za granicą przyniósł Janowi Kazimierzowi umiejętności niezbędne w jego przyszłej działalności publicznej, przede wszystkim dobrą znajomość języków: włoskiego i francuskiego. Już po powrocie do Rzeczypospolitej Denhoff zajął się m.in. przekładami z francuskiego pism św. Franciszka Salezego. Młody duchowny szybko po opuszczeniu Rzeczypospolitej zdał sobie sprawę z wagi nauki języków obcych. Po przybyciu nad Sekwanę nie pomogła mu nawet świetna znajomość łaciny; jak relacjonował swoje doświadczenia: „Świadkiem mi jest audyencja P. de Liona pierwsza [...] ten język łaciński, i nigdy bym był w Polsce nie wierzył com w Paryżu doznał, ani odpowiedzieć nie chciał P. de Lion po łacinie na moje kilka słów, ale po francusku, tak że aż ks. opat Brunetti musiał tłumaczyć, możesz WMMM P. i Dobr[odziej] mieć informację od tych co tu przedtym byli, pójdę ja przecie i drugi raz z temże językiem do niego, przynajmniej się zrozumiemy choć różnemi będziemy gadać językami”<sup>70</sup>. Zwieńczeniem zagranicznej edukacji Denhoffa był doktorat z prawa rzymskiego, który otrzymał jeszcze przed opuszczeniem Italii, w dniu 17 sierpnia 1675 w Bolonii<sup>71</sup>.

drugiego Brantecchio, a tego co przed kilką dni zszedł z tego świata kardynał Spada. Sześć tedy teraz kapeluszy wakuje”; ibidem, s. 300, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Rzym, 26 stycznia 1675.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 299–300.

<sup>68</sup> Cf. M.E. Kowalczyk, *Zainteresowanie osobą papieża w polskim piśmiennictwie podróżniczym XVIII wieku*, [w:] *Między Lwowem a Wrocławiem. Księga jubileuszowa Profesora Krystyna Matwijowskiego*, red. B. Rok i J. Maroń, Toruń 2006, s. 449–462.

<sup>69</sup> Początkowo, zaraz po przyjeździe do Rzymu, Denhoff był dobrej myśli, pisał do ojca: „Jeszcze tą razą nie piszę do WMM Pana i Dobrodzieja jakim sposobem byłem przyjęty we Florencji od księcia Jegomości, gdyż czasu nie mam, częścią żem się jeszcze nie rozgościł w Rzymie, częścią też, iż sprawę moją z zakonnikami mojemu in summo favore zastałem [...]”; BCzart. rkps 3622 III, s. 277, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Rzym, 15 grudnia 1674. Później z Italii Denhoff ponownie pisał do Rzeczypospolitej z prośbą o interwencję u króla i u prymasa: „względem oddania Ryczowa i innych dóbr opactwa mojego zakonnikom mogiłskim, a to z tej racji, iż JKM jest patronem i kolatorem opactwa tego”; ibidem, s. 293, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Rzym, 12 stycznia 1675.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 44, J.K. Denhoff do T. Denhoffa, Paryż, 20 stycznia 1671.

<sup>71</sup> Cf. M. Chachaj, *Promocje doktorskie biskupów, pralatów*, s. 449.



Po powrocie Denhoff przebywał w Rzeczypospolitej tylko kilka lat. Już jesienią 1682 r. został ponownie wysłany przez Jana III Sobieskiego do Rzymu w związku ze sprawami w kurii rzymskiej oraz m.in. w celu prowadzenia rokowań w sprawie ligi antytureckiej<sup>72</sup>. W 1683 r., jak wspomniałam, wręczył papieżowi Innocentemu XI zdobytą pod Wiedniem chorągiew proroka oraz wygłosił kazanie<sup>73</sup>. Całe swe późniejsze życie związał z Rzymem — w 1684 r. otrzymał godność prałata, w 1686 r. został kardynałem, następnie biskupem Ceseny<sup>74</sup>. Zmarł w 1697 r. i jako wieloletni dobrodziej zakonu trynitarzy został upamiętniony w ich rzymskim kościele S. Carlo alle Quattro Fontane<sup>75</sup>. Odbyta w młodości podróż bez wątpienia przyniosła mu wiele doświadczeń stanowiących przygotowanie do późniejszej działalności w służbie Kościoła katolickiego. W czasach Jana III zagraniczna podróż na stałe weszła do kanonu edukacji, stając się, co trzeba podkreślić, jednym z elementów wpływających na przyszłą działalność publiczną i prestiż rodziny oraz czynnikiem ułatwiającym szeroko pojętą karierę. Podróże zagraniczne stanowiły jeden z ważnych czynników kształtujących obraz staropolskiego społeczeństwa, poszerzały horyzonty intelektualne, wzbogacały doświadczenie życiowe oraz pobudzały ciekawość świata. Wiele lat po odbyciu młodzieńczej podróży, pamiętając zapewne o niej, już jako kardynał i rezydent polski w Rzymie, Jan Kazimierz Denhoff sprawował niezwykle życzliwą opiekę, również material-

<sup>72</sup> *Acta Nuntiaturae Polonae*, t. XXXIV: *Opitius Pallavicini (1680–1688)*, vol. VI: (*I 1683–30 VI 1683*), wyd. M. D o m i n, Cracovia 2008, m.in. s. 33, 58, 59, 72, 73, 81, 82, 107, 123, 124, 224, 256, 257; M. D o m i n, *Jan Kazimierz Denhoff i Józef Karol Lubomirski — reprezentanci króla Jana III w Rzymie*, [w:] *Od Kijowa do Rzymu. Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą w 35-lecie pracy naukowej Teresie Chynczewskiej–Hennel uczniowie, przyjaciele i koledzy*, red. M.R. D r o z d o w s k i, W. W a l c z a k, K. W i s z o w a t a – W a l c z a k, Białystok 2012, s. 543 nn. Instrukcja Jana III Sobieskiego dla J.K. Denhoffa: BCzart. rkps 1865 IV, s. 220–223.

<sup>73</sup> H. O s i e c k a – S a m s o n o w i c z, „*Venimus, vidimus...*”. *Kto zwyciężył? Rzymskie uroczystości na cześć wiktorii wiedeńskiej w 1683 r.* [w:] *Polska i Europa w dobie nowożytnej. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Juliuszowi Chrościckiemu*, Warszawa 2009; eadem, *Polskie uroczystości w barokowym Rzymie 1587–1696*, Warszawa 2012, s. 292, 299, 300, 305, 315, 321, 322; J.S. P a s i e r b, M. J a n o c h a, *Polonica artystyczne w zbiorach watykańskich*, Warszawa 2000, s. 122; B. B i l i Ń s k i, *Le Glorie di Giovanni III Sobieski di Vienna 1683 nella poesia italiana*, Wrocław 1990.

<sup>74</sup> AGAD, dokument papierowy 2494, Nuncjusz papieski w Polsce do wojewodziny kijowskiej Urszuli Kątskiej z Denhoffów składa gratulacje z okazji otrzymania godności kardynała przez Jana Kazimierza Denhoffa, Lwów, 27 września 1686. Otrzymanie przez Denhoffa godności kardynalskiej uczcił panegirkiem Feliks Orawski, *Plausus honoris Inter heroicis avitae virtuti [...]* [1686], cf. K. E s t r e i c h e r, *Bibliografia polska*, t. XXIII, Kraków 1910, s. 398; *Purpura Romana Domini Eminentissimi ac Reverendissimi Principis Domini Domini Joannis Casimiri Donhoff, tit. S. Joannis ante Portam Latinam S.R.E. presbyteri Cardinalis Archihospitalis S. Spiritus in Saxia de Urbe commendatoris [...]*, Poznań 1686.

<sup>75</sup> T. C h r z a n o w s k i, M. K o r n e c k i, *Polskie pomniki w świątyniach Rzymu (Monumenta Poloniae in Italia)*, Warszawa 1994, s. 112–114.

ną, nad mieszkańcami Rzeczypospolitej przybywającymi nad Tybr<sup>76</sup>; a spotkania z polskim kardynałem odnotowywali w swoich podróżnych zapiskach kolejni młodzi podróżnicy odbywający *grand tour*.

**“I have not made myself at home in Rome yet”.**  
**Around the journey of Jan Kazimierz Denhoff of 1670–1675**

There are in the Princes Czartoryski Library in Cracow highly interesting materials pertaining to the person of Cardinal and Polish resident in Rome Jan Kazimierz Denhoff, and among them a collection of Denhoff’s correspondence with his family from the period of his journeys to Paris and Rome in 1670–1675. Old–Polish correspondence is an important source for research into the history of mentality and everyday life. At the same time it sheds light on journeys and travels of the period — beside of parents’ instructions, travel diaries, bills and all kinds of accounts and notes written down both at the time, during the stay in the West of Europe, and many years after, at home in the Polish–Lithuanian Commonwealth. Jan Kazimierz Denhoff (1649–1697) is mostly known as a cardinal and permanent Polish resident in Rome in the 1680s and 1690s. He was the envoy of John III Sobieski, sent to the city on the Tiber River soon after the victory at Vienna. He tied the rest of his later life to Rome, in 1684 was appointed prelate, and in 1686 was ordained cardinal, bishop of Cesena. He died in 1697, and his epitaph is in the Roman church S. Carlo alle Quattro Fontane.

---

<sup>76</sup> Do dziś zachowało się niezwykle cenne, nieznanne dotąd szerzej źródło, księga rzymskich wydatków kardynała Jana Kazimierza Denhoffa, wśród wyszczególnionych ekspens znalazły się tam również datki dla Polaków przebywających w Rzymie, cf. BCzart. rkps 3165 IV, Libro di spesa dell Em. Sign. Card. Denhoff, m.in. s. 10, 13, 24, 28, 30, 31, 34, 36, 37, 39, 40, 41, 48, 52.